Łukasz Sakowski

**Tranzycja u dzieci. Europa wciska hamulec**

„Systematyczne przeglądy dowodów przeprowadzone przez organy ds. zdrowia publicznego w Finlandii, Szwecji i Anglii wykazały, że stosunek ryzyka do korzyści związanych ze zmianą płci wśród młodzieży waha się od nieznanego do niekorzystnego” – ogłosiło czasopismo medyczne „Current Sexual Health Reports” w kwietniu 2023 r. Podobne stanowisko przyjmuje coraz więcej środowisk naukowych i lekarskich. Tymczasem zabiegów zmiany płci u młodych ludzi wykonuje się coraz więcej.

Publikacja: 18.08.2023 , Rzeczpospolita, Plus-minus

https://www.rp.pl/plus-minus/art38964661-tranzycja-u-dzieci-europa-wciska-hamulec

W ostatnich latach szerokim echem odbijają się działania i debaty dotyczące zmiany płci, szczególnie u dzieci. Procedura ta, nazywana również tranzycją płci lub korekcją płci, wśród lekarzy i psychologów uchodzi za coraz bardziej kontrowersyjną. W świetle nowych doniesień i wyników badań naukowych kolejne kraje zachodnie wycofują się z rutynowego kierowania dzieci z zaburzeniami tożsamości płciowej na zmianę płci. A instytucje naukowe oraz medyczne zalecają ostrożność i ostrzegają, czasem nawet formalnie zakazując takich praktyk.

**Kraje skandynawskie zaalarmowały jako pierwsze**

To państwa Europy Północnej przodowały w zmienianiu płci osobom małoletnim, mając do tego bardzo liberalne podejście. Jednakże w roku 2020 Finlandia dokonała przeglądu dowodów mających potwierdzać skuteczność tej procedury na poprawę stanu pacjentów. Okazało się, że nie da się wyciągnąć jednoznacznych wniosków – brakowało twardych danych, które mówiłyby, że tranzycja płciowa leczy. Fiński Urząd ds. Zdrowia (fin. Palveluvalikoima, ang. Council for Choices in Health Care in Finland) zdecydował więc o stanowczym ograniczeniu zmiany płci u dzieci, pozwalając na nią jedynie w pojedynczych, eksperymentalnych przypadkach.

Poza brakiem dowodów, że korekcja płci pomaga wyleczyć dysforię płciową (cierpienie z powodu poczucia nieprzynależności do własnej płci), duży problem stanowiły też blokery dojrzewania, czyli substancje hamujące działanie hormonów płciowych, podawane dzieciom na pierwszym etapie do zmiany płci. Leki te są również wykorzystywane do chemicznej kastracji pedofilów. Pojawia się coraz więcej informacji i wyników badań wskazujących, że blokery dla młodego, rozwijającego się ciała człowieka niosą często poważne skutki uboczne, takie jak depresja, zaburzenia lękowe, osteopenia i osteoporoza (nawet u nastolatków), zaburzenia układu krążenia, łagodne i złośliwe nowotwory wątroby. Skutki ich działania są nieodwracalne również dla wyglądu: powodują ginekomastię u chłopców czy pojawienie się zarostu na twarzy dziewcząt, a także jabłka Adama.

Rok po ogólnokrajowej zmianie w Finlandii na podobny krok zdecydował się szwedzki Instytut Karolinska. Jest to uniwersytet medyczny wraz z siecią szpitali uniwersyteckich, w skali międzynarodowej znany m.in. z przyznawania Nagrody Nobla z medycyny lub fizjologii. W 2021 roku zablokował możliwość przeprowadzania zmiany płci u osób małoletnich we wszystkich swoich jednostkach, a szczególnie w Szpitalu Dziecięcym im. Astrid Lindgren.

W lutym 2022 roku podejście Instytutu Karolinska wdrożyła cała Szwecja. „Dysforia płciowa oznacza zaburzenie psychiczne lub ograniczoną zdolność funkcjonowania w życiu codziennym” – podali szwedzcy uczeni. „Na prośbę Krajowej Rady ds. Zdrowia i Opieki Społecznej [szwed. Socialstyrelsen] sporządzono przegląd literatury, w którym dokonano weryfikacji wszystkich odpowiednich badań dotyczących wpływu i bezpieczeństwa leczenia hormonalnego. Z opublikowanego raportu wynika, że nie jest jeszcze możliwe wyciągnięcie jednoznacznych wniosków na temat skuteczności i bezpieczeństwa terapii w oparciu o dowody naukowe” – oświadczyli, dodając, że ryzyko zmiany płci „przeważa korzyści”.

Również Norwegia zapowiedziała zmiany w systemowym podejściu do zmiany płci. Norweska Komisja ds. Służby Zdrowia i Opieki Socjalnej (nor. UKOM) opublikowała na początku 2023 roku swój raport, z którego wynika, że nie ma przekonujących dowodów na to, iż zmiana płci ma działanie lecznicze. Co więcej, cały ten proces komisja nazwała „eksperymentalnym”. „UKOM zaleca, aby blokery dojrzewania oraz hormonalne i chirurgiczne zmienianie płci dzieci i młodzieży były określane jako leczenie eksperymentalne” – podali eksperci.

**Wielka Brytania zamyka klinikę**

Duże znaczenie miał również skandal w dziecięcej klinice genderowej Tavistock w Londynie, gdzie od lat zmieniano dzieciom płeć. Gdy młoda lesbijka, Keira Bell, wycofała się z procesu zmiany płci i dokonała tak zwanej detranzycji, czyli powrotu do swojej prawdziwej płci, o czym opowiedziała publicznie, brytyjscy naukowcy postanowili przyjrzeć się działaniom kliniki. Niezależny raport Cass, którego wyniki opublikowano w 2022 roku, wskazał, że blokery dojrzewania niosą rozliczne negatywne skutki uboczne. Podano w nim też, że potencjalnie leki te mogą u rozwijających się osób blokować lub opóźniać dojrzewanie mózgu. Wiadomo było już wcześniej, że wywołują także depresję. To wszystko skłoniło Brytyjczyków do zadania pytania, czy osoby niedojrzałe i z farmakologicznie wywołaną depresją są w ogóle w stanie świadomie decydować o tak poważnych zmianach w swoim ciele i życiu.

W międzyczasie dziennikarka śledcza BBC Hannah Barnes napisała i opublikowała książkę „Time to Think. The Inside Story of the Collapse of the Tavistock Gender Service for Children” („Czas pomyśleć. Historia upadku dziecięcej kliniki genderowej Tavistock”). Jej śledztwo wstrząsnęło brytyjską opinią publiczną: wynikało z niego, że płeć dzieci była tam zmieniana bez diagnostyki psychiatrycznej (np. wykluczenia symptomów zaburzeń psychicznych dających objawy dysforii płciowej i transseksualizmu, takich jak zaburzenie osobowości typu borderline, choroba afektywna dwubiegunowa, narcystyczne zaburzenie osobowości, zaburzenia ze spektrum autyzmu, cielesne zaburzenia dysmorficzne). Co więcej, personel szantażował rodziców, że jeżeli nie zgodzą się na zmianę płci, dziecko może się zabić. Ujawniono również wiadomości transseksualnych aktywistów do pracowników kliniki, z których wynikało, że ci pierwsi naciskali na tych drugich, by blokery dojrzewania i hormony płci przeciwnej były podawane dzieciom jak najszybciej. Barnes dotarła także do wewnętrznych ewaluacji kliniki, pokazujących już od 2011 roku, że zmiana płci wcale małoletnim pacjentom nie pomaga. Przez zarząd kliniki zostały one jednak zignorowane. Rotacja psychologów zatrudnianych przez placówkę była ogromna: 35 zwolnionych (lub sami zrezygnowali) specjalistów w ciągu trzech lat. Powodem miała być ich niezgoda na to, jak traktowani są pacjenci.

Na podstawie części tych doniesień (niektóre były znane jeszcze przed premierą książki Hannah Barnes) oraz raportu Cass brytyjska National Health Services (NHS) zapowiedziała zamknięcie kliniki Tavistock. Zamiast niej powstać ma kilka mniejszych ośrodków, nastawionych na dokładną diagnostykę i zrozumienie przyczyn dysforii płciowej, zamiast szybkiego procedowania zmiany płci. Poza tym podano jeszcze jeden oficjalny powód zamknięcia kliniki dla nowych pacjentów: zbyt duże kolejki. Gdy zajrzano w statystyki, okazało się, że w ciągu dekady wzrost liczby dzieci identyfikujących się jako transpłciowe lub niebinarne wyniósł w Wielkiej Brytanii aż 4400 proc. (!). W 2023 roku angielski oddział NHS zakazał stosowania blokerów dojrzewania u osób małoletnich poza procedurami eksperymentalnymi.

**Francuzi, Belgowie i Hiszpanie także zaniepokojeni**

Na podobny problem wskazywały też dane z innych krajów. Na przykład Szpital Uniwersytecki w Gandawie (Belgia) poinformował, że „w 2022 roku rozpoczęto 42 razy więcej nowych procesów [zmiany płci] niż 15 lat temu, a na liście oczekujących znajduje się obecnie 425 nieletnich” – podało medium VRT.be.

Z kolei prof. Celso Arango, dyrektor hiszpańskiego Instytutu Psychiatrii i Zdrowia Psychicznego im. Gregorio Marañóna oraz kierownik Oddziału Psychiatrii Dzieci i Młodzieży w Hospital General Universitario Gregorio Marañón, powiedział w piśmie „El Mundo”: „Z dnia na dzień w szpitalu Gregorio Marañón jesteśmy świadkami eksplozji, boomu, wykładniczego wzrostu liczby nastolatków, którzy twierdzą, że są trans. U wielu z nich to kwestia mody [zarażania społecznego]. W naszym oddziale szpitalnym zwykle mieliśmy jednego lub dwóch nastolatków rocznie, którzy twierdzili, że są transpłciowi. Teraz identyfikuje się tak od 15 do 20 proc. przyjmowanych osób”.

Jego wypowiedź miała szczególny kontekst: medyczne i psychologiczne środowiska hiszpańskie, włącznie z Hiszpańskim Towarzystwem Pediatrycznym, Hiszpańskim Towarzystwem Psychiatrii Dziecięcej czy Kolegium Medycznym w Madrycie, protestowały przeciwko nowemu prawu, zgodnie z którym zmiana płci miała być legalna już od 12. roku życia. Politycy nie posłuchali ekspertów i przegłosowali ustawę, która umożliwiła tranzycję 12-letnich dzieci za zgodą sądu, 14-letnich za zgodą rodziców, a po 16. roku życia „na życzenie”, bez jakichkolwiek wymogów diagnostycznych.

W roku 2022 Francuska Akademia Medyczna ostrzegła przed zmianami płci. Naukowcy i lekarze podali, że nie ma dowodów, iż transseksualizm ma podłoże genetyczne. Odnieśli się także do wyraźnie obserwowanego wzrostu liczby nastolatków chcących zmienić płeć. „Niedawne badanie przeprowadzone w 12 szkołach średnich w Pittsburghu wykazało częstość występowania wyraźnie wyższą niż poprzednie szacunki dokonane w Stanach Zjednoczonych: 10 proc. uczniów zadeklarowało, że są transpłciowi, niebinarni lub niepewni swojej płci. W 2003 roku Królewski Szpital Dziecięcy w Melbourne zdiagnozował dysforię płci tylko u jednego dziecka, podczas gdy dziś leczy prawie 200” – oświadczyli francuscy eksperci.

Tamtejsi specjaliści zwrócili również uwagę na zjawisko społecznego zarażania się przez nastolatków ideą przyjęcia transseksualnej tożsamości: „To zjawisko, przypominające epidemię, powoduje pojawianie się przypadków [dysforii płciowej], a nawet skupisk przypadków w najbliższym otoczeniu. Ta przede wszystkim społeczna kwestia opiera się częściowo na kwestionowaniu przez niektórych młodych ludzi zbyt dychotomicznej wizji tożsamości płciowej”. Fenomen nosi nazwę społecznej dysforii płciowej lub dysforii płciowej o szybkim początku i jest badany przez naukowców, jak podaje „Psychology Today”. Natomiast już dużo wcześniej odnotowano w licznych badaniach naukowych, że od 60 do ponad 90 proc. młodzieży odczuwającej dysforię płciową wyrasta z niej wraz z wiekiem (na łamach takich czasopism naukowych i medycznych jak „Journal of the American Academy of Child & Adolescent Psychiatry”, „Deutsches Ärzteblatt International”, „International Review of Psychiatry”, „Frontiers in Psychiatry” czy „Developmental psychology”).

**Co pokazują najnowsze badania?**

Badanie naukowe, które opublikowane zostało w czasopiśmie medycznym „Current Sexual Health Reports” w kwietniu 2023 roku, podaje, że „Systematyczne przeglądy dowodów przeprowadzone przez organy ds. zdrowia publicznego w Finlandii, Szwecji i Anglii wykazały, że stosunek ryzyka do korzyści związanych ze zmianą płci wśród młodzieży waha się od nieznanego do niekorzystnego”. Również w kwietniu czasopismo naukowe „Acta Paediatrica”, które wydawane jest przez Instytut Karolinska, opublikowało wyniki szerszego przeglądu dowodów co do skuteczności zmiany płci. Wywnioskowano w nim, że wiele dotychczasowych badań mających dowodzić pozytywnym aspektom zmiany płci jest „niewystarczających”, aby można było powiedzieć, że tranzycja płci ma działanie lecznicze.

Problemem okazały się być wcześniejsze badania, według których zmiana płci pomaga, a które miały wadliwą metodologię. Nie uwzględniały na przykład osób, które zaczęły zmianę płci, ale jej nie ukończyły, przez co odsetek osób zadowolonych z korekcji płciowej był sztucznie zawyżony i do dziś nie wiadomo, jaki dokładnie jest. Publikacja medyczna, wydana w piśmie naukowym „Journal of Sex and Marital Therapy” w styczniu 2023 roku, już w samym w tytule poinformowała, że „rzetelne badania” na temat zmiany płci u dzieci to „mit”. Opublikowana w tym samym piśmie, w grudniu 2022, endokrynologiczna publikacja naukowa zwraca uwagę na tę samą kwestię: prace naukowe, w których stwierdza się, iż zmiana płci jest korzystna, nie przedstawiają na to żadnych twardych danych.

Amerykański dziennikarz naukowy Jesse Singal przeprowadził śledztwo, w którym dowiódł, że naukowcy, często też zaangażowani w transaktywizm, publikują badania o leczniczych efektach tranzycji płci, chociaż dane, które prezentują w tekście, są z takimi wnioskami sprzeczne. Pismo medyczne „The BMJ” opublikowało w 2023 roku specjalny raport, gdzie stwierdzono, że nie ma konsensusu naukowego co do zmiany płci. Dotychczas transaktywiści i niektórzy wpływowi lekarze mówili, że taki konsensus istnieje. W Polsce głos zabrał prof. Zbigniew Lew-Starowicz, prezes Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego. Na łamach tygodnika „Wprost” wyraził obawy, że transseksualizm jest naddiagnozowany, a kierowanie na zmianę płci zachodzi zbyt łatwo i szybko. Stwierdził, że tak jak inne kraje Zachodu, również i Polskę czeka teraz „fala detranzycji”.

Aktualnie tysiące rodzin w Wielkiej Brytanii szykuje się do pozwów o okaleczenie – jak przeczytać można w „The Times”. Osoby poddane procesowi farmakologicznej zmiany płci bardzo często mają depresję, zaburzenia lękowe, uszkodzenia wątroby czy osteoporozę z powodu przyjmowanych leków. U mężczyzn dochodzi do nieodwracalnego wzrostu piersi i kobiecego rozkładu tkanki tłuszczowej na ciele, a u kobiet do męskiej mutacji głosu czy pojawienia się owłosienia. Zmiana płci skutkuje też niepłodnością lub nawet bezpłodnością. Chirurgiczne operacje zmiany płci, dokonywane również na osobach małoletnich, obejmują wycięcie piersi, macicy i jajników u dziewcząt oraz jąder u chłopców. Rzadko, ale dokonuje się także chirurgicznej rekonstrukcji penisa ze skóry pobranej z ramienia kobiety oraz rekonstrukcji waginy, poprzez wszycie do podbrzusza rozkrojonego na fragmenty penisa. Osoby, które zażywały blokery dojrzewania i hormony płci przeciwnej, są narażone na większe ryzyko zachorowania na liczne choroby nowotworowe w przyszłości, szczególnie nowotwory wątroby i nowotwory hormonozależne. Ci, którzy wycofali się z procesu zmiany płci, oceniają go jako stratę wielu lat życia.

Łukasz Sakowski

Dziennikarz, bloger naukowy prowadzący stronę totylkoteoria.pl, biolog z wykształcenia. W 2023 r. pisał w mediach społecznościowych o tym, jak sam przeszedł proces detranzycji.